



100-lecie istnienia zboru ziemi andrychowskiej

Pomimo trudności zewnętrznych, jak i wewnętrznych, które przez cały okres istnienia zboru nie omijały naszej społeczności przez 100 lat istnienia, „aż dotąd pomagał nam Pan”, za co jesteśmy Mu wdzięczni. Obecny czas jest szczególnie trudny w związku z pandemią, ale nie powinniśmy upadać na duchu. Apostoł Paweł w 1 Liście do Koryntian 10:11 pisze, że to, co przyszło na Izraela, powinno nam służyć dla przykładu i ku przestrodze. Myślę więc, że nie bezzasadnym jest również, aby poznawać swoją historię i wyciągać z niej wnioski.

Cofnijmy się teraz do początków. Trzeba tutaj wspomnieć, że chociaż od początku istnienia zboru różne były miejsca spotkań braci, to wszystko jednak odbywało się na terenie gminy Andrychów – to był zawsze ten sam zbor, jak i ci sami bracia go tworzący.

W marcu 1920 roku z USA przybyli do Roczyn bracia Skrzypiec i Pękala oraz do Inwałdu brat Turek, i to u niego zaczęli się spotykać bracia przyjezdni. W lipcu tegoż roku, również z USA, przyjechał brat Magiera i w tym też miesiącu odbyły się wybory, co skutkowało utworzeniem pierwszej struktury zboru, z miejscem spotkań właśnie we wsi Inwałd, sąsiadującej z Andrychowem. Dom brata Turka był drewniany, parterowy, a miejscem zebrania było największe pomieszczenie, gdzie bracia siedzieli na drewnianych ławkach przez siebie wykonanych. Na miejsce zebrania wszyscy przybywali pieszo, pokonując niejednokrotnie kilkukilometrową drogę. Na zebrania uczęszczało około 10 osób. Bracia badali Pismo Święte oraz pisma br. Russella. Oprócz głoszenia Słowa Bożego bracia ostro krytykowali kler, jak i zasady wiary Kościoła katolickiego, co powodowało wrogie nastawienie sąsiadów oraz prześladowania. We wsi Roczyny było kilka osób zainteresowanych nową wiarą, między innymi Potempa, Mrzygłód, Matyjaszek. W sumie do zboru w 1923 roku dołączyło 7 osób. W tym też roku do zboru dołącza kilka osób z Andrychowa, w tym Władysław Jończy, który tak opisał pierwsze wrażenia z tych spotkań: „Prostota tych ludzi, miłość, życzliwość wraz z tym, co głoszą, ujęła mnie i zacząłem uczęszczać na zebrania. Oświadczyłem przed braćmi, że chcę zerwać z nałogami i zostać ich bratem w Chrystusie. Chrztę przyjąłem na konwencji w Warszawie, na którą pojechałem z br. Targoszem Józefem. Przez dwa dni słuchaliśmy wykładów m.in. br. Kasprzykowskiego, Kreta i innych. To podbudowało moją wiarę, utwierdziło w przekonaniu, że wszyscy jesteśmy równi; nie było »ekscelencji«, była prostota i miłość jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa”.

Te początkowe lata istnienia zboru, jak i innych zborów w Polsce, to okres, gdy były one w strukturach Towarzystwa z centralą w Brooklinie (USA). Wiązało się to z obowiązkiem utrzymywania centrali (w Polsce – Warszawa) oraz opłacaniem braci objazdowych.

W lutym 1924 roku policja przeprowadza rewizję w domu br. Turka i rekwiruje literaturę religijną. Nie zniechęca to jednak braci i w tym roku w Pamiętce uczestniczy 35 osób. Po wyborach br. Figwer, Jończy i Pietruszka, przez analizę Pisma Świętego oraz pism br. Russella, doszli do wniosku, że Towarzystwo odchodzi od zaleceń i nauk w nim zawartych oraz rości sobie prawo do tego, że jest widzialną strukturą Kościoła Niebiańskiego na ziemi, a jego decyzje noszą znamiona nieomyślności. Skutkuje to tym, że 2 listopada 1924 r. zbor uchwalił większością 5/6 głosów zerwanie z Towarzystwem. Zbor nawiązuje współpracę z braćmi „Wolnymi” z odłamu br. Oleszyńskiego. Był to burzliwy okres wśród braci w zborze, jak i w całej Polsce.

W dniu 9 listopada tegoż roku bracia urządzają pierwszą konwencję w Roczynach. Przewodniczącym konwencji zostaje br. Franciszek Bromboszcz. Na konwencji prócz wykładów omawiano strategię przyszłych działań oraz zastanawiano się nad utworzeniem Komitetu, który zastąpi Towarzystwo. Komitet miał być wybierany przez zbory. W 1925 roku zacieśniają się kontakty braci z odłamek br. Oleszyńskiego, a z USA przychodzi wiadomość, że przyjedzie br. Sokołowski w celu zajęcia się sprawami zborów w Polsce. W tym też roku, 15 sierpnia, bracia organizują konwencję w Andrychowie, która miała być w założeniu bez ataków doktrynalnych, jak i osobistych (przybyło na nią około 250 osób). Zamiar się powiódł, serca uczestników przepełniała więc radość połączona z bratnią miłością. Za strony Towarzystwa przemawiał br. Raczek i Wnorowski, ze strony Oleszyńskiego – Bromboszcz, Grudzień i Bobak, ze zboru – Jończy i Figwer. W czasie konwencji odbyło się spotkanie braci, na którym rozważano niektóre sporne nauki.

Zbor andrychowski wysyła do innych zborów listy z różnymi propozycjami organizacyjnymi, m.in. o wyborze pielgrzymów przez Zjazd przedstawicieli zborów. Pod koniec tego roku zbor zgłasza na policję (taki był obowiązek) swój stan liczebny, który wynosi 50 członków i sympatyków. Przez następne lata zbor uczestniczy czynnie w pracach związanych ze strukturami międzyzborowymi. Obsługuje też rozwijające się zbo-



ry w Kalwarii i Stryszawie.

W 1927 odbywa się Pamiątka, na której pierwszy raz użyto prawdziwego wina, a nie soku, jak dotychczas. Śpiewano też pieśni m.in. do słów siostry br. Jończego – nie było bowiem ogólnie dostępnych śpiewników, jakie posiadamy obecnie. W tym też roku bracia zajęli się sprawą służby wojskowej. Dowiedziano się, że istnieje tajny układ ministerstwa z legalnymi wyznaniami, których członkowie nie przyjmują broni. Pismo do Państwowej Komisji Uzupelnień musiało być potwierdzone przez władze danej grupy wyznaniowej. Zbór postarał się o własną pieczęć i odpowiednie potwierdzenia. W ten sposób zborowi udało się załatwić zwolnienie ze służby wojskowej dla swych członków. Zebrania odbywały się w tym czasie u Wojciecha Potempy w Rocznach, Józefa Targosza w Inwałdzie oraz coraz częściej u br. Maksymiliana Szlagora w Andrychowie, na ul. Garncarskiej, i taki też jest adres zboru. Chrząst chętnych odbywał się czasem w stawie przykościelnym, przy którym mieszkał br. Jończy przed założeniem rodziny i wybudowaniem domu. Takie wydarzenie wywoływało zainteresowanie osób postronnych i różne ich reakcje, w większości nieprzychylne.

Bracia ze zboru uczestniczą w zjazdach i dyskusjach na większym forum badaczy Pisma Świętego, gdzie tak jak i w zborze ścierają się różne spojrzenia na sprawy doktrynalne i organizacyjne. W zborze br. Figwer zaczyna forsować różne poglądy, odbiegające od wyznawanych dotychczas, a bardziej zbliżone do Kościoła katolickiego. Bracia w zborze podzielili się na zwolenników Figwera i Jończego. Napięcia rosną, co doprowadza do tego, że dnia 4 maja 1929 roku Figwer przemawia do swych zwolenników i z hymnem „Bądź pochwalony” udaje się wraz ze swą grupą do kościoła w Andrychowie, gdzie składają „wyznanie wiary”. Przy br. Jończym zostaje niewielu braci. Bracia otrząsają się jednak z tych trudnych doświadczeń i już w 1934 r. organizują 3-dniową konwencję w Nidku, u sympatyka Kostka Szymika. Chrząst przyjęło na tej konwencji 15 braci i sióstr. Następna konwencja odbyła się w 1937 roku oraz w 1938 roku dwudniowa w Rocznach, u br. Wojciecha Potempy. Na konwencjach poruszano tematy m.in. powołania i obowiązków wierzących będących w Prawdzie. Celem braci było, pomimo problemów, zachowanie jedności i miłości braterskiej.

W czasie okupacji praca Pańska była ograniczona, nie wolno było się zgromadzać. Mimo to bracia utrzymywali ze sobą kontakt i zbierali się w mniejszym gronie – rotacyjnie, np. w domu br. Jończego (miejscu ówczesnych spotkań zborowych), a nawet kilka osób przyjęło symbol chrztu (w wannie). W tym okresie bracia musieli wykazać się nie lada odwagą, bowiem w domu na parterze mieszkał również dokwaterowany wraz z rodziną niemiecki kierownik urzędu pracy. Inni lokatorzy, też narzuceni z nakazu okupanta, często ostrze-

gali, że słyszeć śpiew i to w języku polskim, co może spowodować nieszczęście na wszystkich tam przebywających. Jednak dzięki opatrności Bożej i silnej wierze udało się braterstwu przetrwać ten trudny okres.

Po wojnie zbór działa nadal, a zebrania odbywają się w domu br. Wojciecha Potempy. Spotkania „czwartkowe” oraz szkółki odbywały się u braterstwa Jończy (br. Władysław Jończy był przez długie lata sekretarzem Zrzeszenia oraz pielgrzymem i służył braciom w całej Polsce, a także braciom we Francji – wysłany z posługą przez Zrzeszenie). Okres zaraz po wojnie był okresem trudnym, władza komunistyczna niechętnie patrzyła na tych, którzy uznawali Chrystusa za swego Pana. Sąsiedzi też nie zawsze patrzyli przychylnym okiem na innowierców. W takiej atmosferze bracia ze zboru organizują konwencję w Rocznach, pod pretekstem urodzin gospodarza br. Potempy. Gdy zjawiła się milicja, dziwiła się, że na takiej uroczystości jest tylko chleb i kawa, a nie widać „podstawowej atrakcji” – alkoholu. Następna konwencja, w roku 1963, odbyła się również w Rocznach, a już kolejne dwie: w 1974 i 1975 roku – w Nidku, u rodziny Kubiców. Tą pierwszą poprzedziło kończenie budowy pomieszczeń gospodarczych oraz zbiór plonów rolnych, w czym pomagali bracia ze zboru.

Ważną datą jest 18.09.1977 roku, kiedy to odbyła się pierwsza konwencja w domu kultury w Andrychowie. Od tej pory rokrocznie spotykamy się tutaj na konwencjach, prócz jednego razu, gdy na skutek przyczyn od nas niezależnych, musieliśmy zorganizować konwencję na hali sportowej Beskidu Andrychów. Trzeba zaznaczyć, że zarówno w początkowym okresie, jak i obecnie, kierownicy domu kultury oraz władze miasta przychylnie spoglądają na nasze spotkania. Braterstwo z całej Polski licznie zjawiają się na naszych konwencjach, co jeszcze bardziej mobilizuje nas do ich organizowania – początkowo dwa razy w roku, a obecnie raz, przeważnie na wiosnę. Od początku swego istnienia nasz zbór, dzięki pomocy Bożej i zaangażowaniu braci, zorganizował ok. 75 konwencji.

Do początku lat 90. ubiegłego wieku zbieraliśmy się na nabożeństwa w różnych miejscach, był to m.in. dom Józefa i Kazia Potempów w Rocznach, „altanka” br. Józefa Potempy także w Rocznach, czasem dom braterstwa Jończy w Andrychowie, mieszkanie w bloku br. Franciszka Panka. Nasza „tułaczka” skończyła się, gdy dzięki staraniom brata Józefa Potempy udało się wynająć salę w klubie osiedlowym Andrychowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Początkowo było to niewielkie pomieszczenie przypominające salkę lekcyjną, z ławkami szkolnymi i tablicą, co miało dobre strony, bo pozwalało rozłożyć literaturę na stolikach, a tablica umożliwiała wizualne tłumaczenie trudniejszych zagadnień. W tym okresie na comiesięczne zebrania przyjeżdżali do nas braterstwo ze zboru w Czartaku, a je-



sienią 1997 roku zbor ten połączył się z naszym i odtąd tworzymy jedną społeczność braterską. Po remoncie przeprowadzonym przez spółdzielnię sala znacznie się powiększyła i może pomieścić ponad 100 osób. Skrzętnie to wykorzystujemy, realizując zadanie gościnności i organizując, początkowo comiesięczne, a później kwartalne, spotkania z pobliskimi zborami (Kozy Dolne i Górne, Bielsko, Moszczanica, Żywiec). Oprócz pokarmu duchowego, zapewnionego przez braci pielgrzymów, staramy się podjąć naszych gości kawą, herbatą i ciastem przygotowanym przez nasze siostry. W wypadku, gdy sala spółdzielni nie jest dostępna (np. w tygodniu lub w czasie wyborów itp.), zebrania odbywają się w gościnnych progach domu Jadzi i Staszka Potempów w Roczynach (Pamiętka) lub Marii i Józefa Potempów w Andrychowie. Mniej formalne spotkania biblijne, ze wspólną kolacją lub przy grillu, mające na celu zacieśnianie więzi braterskich, kilka razy odbyły się w domu Magdy i Adama Potempów (integracji służą też przerwy podczas nabożeństw, w których racząc się kawą i ciastem, możemy wspólnie porozmawiać).

Od dłuższego czasu prowadzona jest też, z małymi przerwami, praca z dziećmi (szkółki), a później z młodzieżą. Spotkania młodzieżowe odbywały się na sali zboru lub w domu br. A. Jończego, czasem w Czartaku lub w Sułkowicach. Zapraszaliśmy do siebie młodzież z Kóz i sami jeździliśmy na spotkania przez nią organizowane. Spotkania te zaowocowały urządzeniem przez młodzież z owych spotkań, za zgodą zborów w Kozach i Andrychowie, dwóch konwencji młodzieżowych w MDK w Andrychowie. Tymczasem młodzież dorosła, pozakładała rodziny – przybyło sporo dzieci, więc praca z nimi

jest dalej prowadzona, początkowo przez braci starszych, a teraz przez rodziców tychże dzieci. Szkółki odbywają się w trakcie jednej z części nabożeństwa, w dodatkowej salce.

Przez wszystkie lata istnienia zboru liczba członków, wraz z sympatykami i dziećmi, wahała się w okolicy 30 do 50 osób. W latach powojennych starszymi zborowymi byli m.in. br. Wykręt, Władysław Jończy, Franciszek Panek, Józef Potempa, Eryk Sobczyk, Edward Pilch, Paweł Małkowski, Marek Mrzygłód, Andrzej Jończy, Stanisław Kramek. Obecnie braćmi starszymi w zborze są bracia: Irek Gierek, Adam Potempa i Jan Wilczek (braterstwo Wilczek zostali członkami zboru w roku 2016, kiedy to przeprowadzili się w okolice Andrychowa). Ostatnio zbor zasilili również młodzi braterstwo Kwarciakanie z dziećmi.

Cieszy nas, że mimo licznych „zawirowań” i napięć na tle doktrynalnym, które nie ominęły również naszej społeczności, zbor dalej mocno trwa przy Bogu i Jego Słowie. Że mimo różnorodności spojrzeń na zagadnienia biblijne, udaje nam się zachować pokój i miłość braterską.

Mamy nadzieję, że dobry Bóg będzie nam w dalszym ciągu błogosławił i pozwoli rozwijać się naszej zborowej społeczności, sobie na chwałę, a ludziom na zbudowanie.

W imieniu zboru br. Andrzej Jończy

Jończy Andrzej
R-
„Straż”